



Jan Marek

Autor Ewangelii

Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym – Mar. 1:1.

Tak niewiele o nim powiedziano, mimo że znaczna część Nowego Testamentu pochodzi spod jego pióra. Informacje o jego życiu i służbie są skromne, a jednak miał wielki wpływ na to, co działo się w początkowym okresie Kościoła. Najmłodszy ze wszystkich dwunastu apostołów, nie ustępował im jednak w oddaniu dla Jezusa i dojrzałości charakteru. Jan Marek, autor drugiej księgi Ewangelii, jest bez wątpienia wyjątkową osobowością pośród postaci Kościoła.

Mark był synem Marii, jednej z oddanych kobiet, „(...) które służyły im majątkościami swymi” (Łuk. 8:3). Maria miała dom w Jeruzalem, który często gościł apostołów i innych wiernych. W obliczu tych faktów można uważać, że dobrze się jej powodziło. Jej brat, Barnaba posiadał ziemię, którą sprzedał, żeby przekazać pieniądze ubogim.

Styl, w jakim Marek napisał Ewangelię jest żywy i oddający realia tamtych czasów. Z jego tekstów przebija kruchość i entuzjazm uważnego i inteligentnego młodzieńca. W Dzieje Ap. 13:5 napisano że „(...) mieli też z sobą Jana jako pomocnika”, co oznacza, że pomagał on dwóm pozostałym apostołom. To z kolei sugeruje, że w tamtym czasie, czyli około 46 roku n.e. Marek nie mógł mieć więcej niż około dwudziestu pięciu lat. A zatem za czasów Jezusa mógł mieć około czternastu lat.

Wniosek ten wspiera jeszcze inny aspekt jego Ewangelii – brak odniesień do starotestamentalnych proctw. Naturalnie, jako młody chłopak, nie mógł być z nimi tak obeznany jak starsi apostołowie. Zamiast tego, jego Ewangelia dużo dokładniej opisuje, co Jezus robił i mówił. Powtarza wiele aramejskich słów powiedzianych przez Jezusa, co sugeruje, że był tam i słyszał jak przemawia.

W Ewangelii jest wiele słów pochodzenia łacińskiego. Teoria, że napisał ją w Rzymie może być prawdziwa, przy czym musiał mieć co najmniej czterdzieści lat i podróżnicze życie za sobą. Błyskotliwość, którą udowadnia świadczy o tym, że otrzymał porządne wykształcenie.

Jeśli Marek był młodym człowiekiem w czasach Jezusa i oddanym Mistrzowi, wówczas może to przemawiać za logicznym wyjaśnieniem jednej z zagadek Nowego Tes-

tamentu – tożsamości młodego mężczyzny ubranego tylko w prześcieradło, który został pochwycony przez strażników podczas aresztowania Jezusa w Ogrójcu. Incydent ten został opisany tylko w Ewangelii Marka (Mar. 14:51, 52). Można założyć, że wydarzenie miało miejsce kiedy już wszyscy uczniowie uciekli i nie wiedzieli, co się stało. Został tylko Jezus, pojmany przez straż. „Młodzieniec” („neanias” – osoba w wieku pomiędzy 14 a 25 lat) mając narzucone prześcieradło na gołe ciało, szedł za nim. I pochycili go. Ale on pozostawił prześcieradło i uciekł nagi.”

Ktoś mógłby zapytać, co ten młody człowiek robił w ogrodzie Getsemane, w chłodną kwietniową noc (w Judei w nocy jest zawsze zimno, nawet gdy dzień jest gorący), odziany tylko w prześcieradło? Uczniowie uciekli, ale on dyskretnie śledził żołnierzy, idąc za nimi w pewnej odległości. Chciał zobaczyć, co się stanie z Mistrzem. Można domyślać się, że tym młodzieńcem był Marek, gdyż tylko jemu znany był ten incydent. Ostatnia wieczerza odbywała się w wieczerniku w domu jego matki, tyle wiemy. Być może Marek wiedział również o tym, że ta noc będzie przełomowa. Możliwe, że zasłyszał to w wypowiedziach uczniów lub wynioskował to z ich zachowania, gdy wyruszali do Getsemane. Musiał zdawać sobie sprawę z wrogości kapłanów, znać ich metody. Chciał być w ogrodzie i widzieć wszystko, co miało się wydarzyć, ale nie zamierzał dać się złapać. W razie kłopotów, miał zamiar uciec, by ostrzec innych. W tym celu, zastosował znany wybieg: natarł ciało oliwą i okrył się prześcieradłem, by w razie czego wyzwolić się z uchwytu i uciec. Kiedy został zatrzymany przez strażników świątynnych, którzy pojмали Jezusa, wyslizgnął się im z rąk i zniknął w ciemnościach. Następnie, powiadomił o całym zajściu kobiety, podczas gdy uczniowie pozostawali w ukryciu.

Służba dla Pawła i Barnaby

Należy przypuszczać, że Marek wzrastał w wierze w czasie pierwszych lat po zmartwychwstaniu, a w końcu został formalnie przyjęty do społeczności braterskiej. Gdy minęło kolejnych dziesięć lat lub nawet jeszcze więcej, do Jeruzolimy przybył św. Paweł. Okazało się wówczas, że Marek był gotowy do podjęcia się chrześcijańskiej służby, w związku z czym udał się wraz z apostołem do Antiochii. Najprawdopodobniej działał tam przez dwa lub trzy lata, a następnie udał się razem z Pawłem i Barnabą w podróż, która znana jest jako pierwsza podróż misyjna apostoła Pawła. Jego udział w tej misji nie trwał zbyt długo; po przebyciu Cypru i przeprowadzeniu tam ewangelizacji, założeniu dwóch lub trzech niewielkich zborów, wędrowcy powrócili na stały ląd Azji. Tutaj



Marek oddzielił się do pozostałej dwójki i powrócił do Jerozolimy (Dzieje Ap. 13:13). Przyczyna poddania się przez niego i powrotu nie jest podana i nie jest znana. Najbardziej prawdopodobnym jest przypuszczenie, że rosnące problemy w Judei i wzrost prześladowań chrześcijan skłoniły go do powrotu w obawie o los matki.

Powrót na Cypr z Barnabą

Wkrótce jednak zostawił ją ponownie i powrócił do Antiochii. Prawdopodobnie stało się to przed upływem roku lub kilku lat, ponieważ gdy apostoł Paweł i Barnaba planowali kolejną podróż w roku 50, powstał między nimi spór co do tego, czy Marek powinien znowu im towarzyszyć. Konsekwencją różnicy zdań w tym względzie było to, że obaj ewangelści rozdzielili się, zaś Marek wrócił na Cypr wraz ze swym wujkiem, Barnabą.

Nic nie wiemy o wynikach tej pracy ewangelizacyjnej. Po przybyciu na Cypr w roku 50 lub około tej daty, Marek był w wieku mniej więcej trzydziestu lat. Nie mamy żadnych danych o jego dalszych losach i słyszymy o nim dopiero dziesięć lat później, gdy towarzyszył apostołowi Pawłowi w Rzymie, gdy ten przez dwa lata czeka w więzieniu na swój pierwszy proces (Kol. 4:10). Prawdopodobnie było to w latach 60 do 62 n.e.. Jeżeli chodzi o Barnabę, to nic nie wiadomo o jego dalszych losach. Mówi się, że zginął męczeńską śmiercią na Cyprze, wkrótce po tym jak przybył na wyspę. Jeżeli faktycznie tak się stało, Marek prawdopodobnie wrócił wówczas do domu w Antiochii.

Założenie zboru w Aleksandrii

Pierwsi historycy Chrześcijaństwa stanowczo i jednoznacznie stoją na stanowisku, że Marek był założycielem i pierwszym starszym (biskupem) chrześcijańskiego Kościoła w Aleksandrii w Egipcie. Euzebiusz (IV w.) pisze, że drugim biskupem był Anian, który zastąpił Marka w roku 61 n.e..

Można zatem wnioskować, że Marek udał się z Antiochii do Egiptu i tam przebywał być może osiem czy dziewięć lat. W międzyczasie, założony przez niego kościół stał się liczny i wpływowy. W późniejszych latach, Aleksandria, obok Antiochii i Rzymu, była uważana za jeden z trzech najsilniejszych kościołów w społeczności chrześcijańskiej i rywalizowała z Rzymem o prymatu w Chrześcijaństwie.

Z Pawłem w Rzymie

Jeżeli Anian zastąpił Marka w Aleksandrii w roku 61 n.e., to wydaje się dość oczywiste, że stało się to w wyniku opuszczenia Aleksandrii przez Marka. Najprawdopodobniej Marek dowiedział się o pobycie Pawła w Rzymie w oczekiwaniu na proces i zdecydował się udać do niego, by towarzyszyć mu w tych przeciwnościach.

Można przypuszczać, że miał wówczas około czterdziestu dwóch lat, a zatem był zbyt młody, by myśleć o „przejściu na emeryturę”, czy to z funkcji starszego, czy też z każdego innego rodzaju służby. Jego pobytu w Rzymie dotyczą opisy z Kol. 4:10 i Fil. 24. Listy do Kolosan i do Filemona były napisane w latach 60-62 n.e., a zatem Marek był z apostołem Pawłem, kiedy zostały wysłane.

Dwa lub trzy lata później Marek znów pojawił się w Rzymie, tym razem z apostołem Piotrem. Św. Paweł wyruszył w kolejne podróże misyjne, w okresie między pierwszym, a drugim uwięzieniem w Rzymie, które nie są opisane w Dziejach Apostolskich. Nie wiemy, czy po wyjeździe apostoła Pawła Marek mieszkał w Rzymie, do czasu przybycia apostoła Piotra, czy też powrócił do Antiochii. Bardziej prawdopodobny wydaje się być jednak ten drugi scenariusz. Gdy Paweł i Arystarch wyłynęli do Hiszpanii, w Rzymie nie pozostał żaden ewangelista rodem z Azji. Kościół rzymski miał własnych liderów w osobie Klemensa, Linusa (obaj są wymienieni w Nowym Testamencie) oraz Anakleta. Marek nie był zatem tam potrzebny. Oczywistym wnioskiem jest to, że wrócił do Antiochii, gdzie jego przyjaciel Piotr był już czołowym starszym; tam czekał na kolejną sposobność służby.

Bohaterski koniec życia apostoła Piotra

Taka okazja pojawiła się około roku 65, kiedy to apostoł Piotr zdecydował się udać do Rzymu. Wielki pożar w Rzymie i następujące po nim prześladowania chrześcijan, oskarżonych przez szalonego cesarza Nerona o jego wywołanie, zdziętkowały tamtejszy zbor, który pilnie potrzebował pomocy. Apostoł Piotr, Syłas i Marek wyruszyli do Rzymu, aby tam prowadzić działalność ewangelizacyjną przez dwa lub trzy lata, przed męczeńską śmiercią apostoła Piotra. Bardzo możliwe, że to w czasie tej podróży Marek spisał swoją Ewangelię, o ile nie uczynił tego wcześniej, w czasie około pięciu poprzednich lat spędzonych w Antiochii, co również jest prawdopodobne.

Opisy kilku historyków Kościoła z drugiego i trzeciego wieku dotyczących życia Marka wskazują, że napisał on swoją Ewangelię pod dyktando apostoła Piotra. Zgodnie z tym poglądem, powinna być ona prawidłowo zwana Ewangelią św. Piotra. Inni historycy zdają się sugerować, że Marek działał jako swego rodzaju sekretarz apostoła Piotra, spisując jego ustne nauczanie dla dobra wiernych, a nie że spisał swoją Ewangelię pod jego dyktando. Jeszcze inny pogląd głosi, że Marek czerpał niektóre ze swych wiadomości od Piotra. Styl i treść Ewangelii Marka zdaje się wskazywać na pisarza, który był naocznym świadkiem wydarzeń i słyszał słowa wypowiedziane przez Jezusa. Ewangelia Marka charakteryzuje się świeżym entuzjazmem i perspektywą, a także pewną dozą naiwności, która zdaje się wskazywać na znacznie młodszego człowieka niż Piotr. Życie



Jezusa opisane w tej ewangelii wydaje się niekiedy być oglądane oczami nastoletniego chłopca, a nie dorosłego człowieka. W tym kontekście pomocne jest porównanie pierwszego listu Piotra, napisanego przez niego w Rzymie mniej więcej w tym samym czasie, kiedy powstawała Ewangelia Marka. Różnica w stylu i słownictwie używanym w Ewangelii Marka, a tym wykorzystanym w liście apostoła Piotra podkreśla młodzieńczy wpływ, jaki Marek zawarł w swej ewangelii.

W przeciągu około dwóch lat apostoł Piotra odszedł, by otrzymać swą nagrodę, gdy poniósł męczeńską śmierć za wiarę. Syłas prawdopodobnie opuścił Rzym zaledwie kilka miesięcy wcześniej, niosąc pierwszy list św. Piotra do braci rzymskiej Azji. Być może Marek również opuścił Rzym, bezpośrednio po śmierci Piotra, nie mając tam więcej zadań do wykonania. Nie mógł wiedzieć, że Paweł właśnie został aresztowany w Troadzie i znów znajdował się w drodze do Rzymu, gdzie czekał na niego drugi proces i egzekucja. Dwa statki, na których podróżowali, prawdopodobnie minęły się gdzieś w rejonie Morza Śródziemnego, zaś Marek znalazł się w Efezie. Jest prawdopodobne, że wziął ze sobą drugi list Piotra. Autorstwo tej księgi jest niekiedy poddawane w wątpliwość z uwagi na jej styl, jednak ignoruje się przy tym fakt, że pisana była w przededniu męczeńskiej śmierci, a zatem jej charakter musi odzwierciedlać stan ducha piszącego. I tak Marek dotarł do Efezu, gdzie od sześciu lat działał już Tymoteusz, odkąd opuścił Rzym po pierwszym procesie Pawła. Prawdopodobnie współpracował harmonijnie z Tymoteuszem i apostołem Janem, którego znał tak dobrze z czasów swego dzieciństwa.

Ostatnie doświadczenia apostoła Pawła

Albert O. Hudson

Sześć miesięcy później, apostoł Paweł był już w Rzymie, w więzieniu. Był oskarżony o kierowanie nielegalnym i zakazanym ruchem religijnym. Napisał wówczas do swego umiłowanego współpracownika, Tymoteusza, prosząc go, aby ten przybył do Rzymu i przyprowadził ze sobą Marka (2 Tym. 4:11). Pisał, że tylko Łukasz pozostał przy nim i chciał ich zobaczyć po raz ostatni. „Staraj się przyjąć przed zimą”, pisał (2 Tym. 4:21). Tymoteusz nie zdążył. List został wysłany na początku 68 roku n.e.. Proces Pawła zakończył się nie później niż w kwietniu lub w maju, ponieważ został skazany za czasów panowania Nerona, który sam umarł w czerwcu tego roku. Zanim nawet Tymoteusz otrzymał ten list, wielki apostoł pogan zakończył swe życie.

Ostatni raz słyszymy o Marku w roku 68, trzydzieści pięć lat po tym, jak chował się w ogrodzie Getsemane za pniami drzew, obserwując pojmanie swego Mistrza. Nadal Mu służył, działając w azjatyckim Efezie. Miał wówczas zaledwie pięćdziesiąt lat i prawdopodobnie był najmłodszym żyjącym świadkiem czynów i słów Jezusa w ciele. Nadal był w stanie pracować dla Pana. Nie wiadomo, czy przebywał w Efezie, czy wrócił do Antiochii, a nawet do Jerozolimy, a może wyruszył na zupełnie nowe obszary misyjne. Raczej nie powrócił do Kościoła, który założył w Aleksandrii. Gdy zmarł jego następca, Anian, zastąpił go Abilio, potem Kedron, a następni Prim. Najwidoczniej Marek nie zajął się ponownym nadzorem zborów w Egipcie. Podobnie jak w przypadku wielu innych Bożych bohaterów w Biblii, nie odszedł w blasku chwały. Po cichu zniknął z kart z historii i nikt więcej o nim nie słyszał.

(z miesięcznika „Bible Study Monthly”, Wrzesień 2001)